

## Anna Andrych

### Punkt widzenia

Jestem na setnej stronie twoich dywagacji  
 przeszli już nawiedzeni nawróceni  
 serafici i neofici  
 za spizową i żelazną bramę  
 wyprowadzili mnie z równowagi  
 ci co czołgali się na końcu  
 niezdarnie w przeciwne strony  
 jakby nie potrafili stanąć  
 o własnych siłach patrzeć prosto w oczy  
 za oknem wiatr nadyma powietrze  
 jutro znowu  
 leniwie wstanie słońce  
 ręce obróć w żarna  
 codziennego tłoczenia mielenia  
 nawet niedziela ostatnio spowszedniała  
 może to przez czas wybrakowany  
 bowiem nożyce godzin  
 tną niemilosierdzie kaleczą życie  
 na sto pierwszej stronie twoja apologia  
 to brzytwa zanurzona w miodzie  
 krople spływają na złamanie karku  
 oknem wpadł zaslepiony motyl  
 znalazł się w pułapce  
 zapewniłam mu powrót do świata kolorów  
 w tym czasie moja córka  
 na huśtawce  
 nieświadoma upadku stłukła okulary  
 może zobaczy  
 twój i mój świat  
 zupełnie inaczej

### Miłość

nie pozwolę by cię zabrała noc  
 jestem  
 twoją czułością między jej brzegami  
 pamiętasz  
 na łące dojrzałej lipcem  
 byliśmy jak dwie krople rosy  
 nie mów nic patrz płyną obłoki  
 na każdym pamięć  
 maluje wspomnienia  
 zbudujmy z nich tratwę  
 za oknem  
 trzasnęła gałązka i liść opadł  
 twoja myśl  
 budzi ptaki lęku  
 wszystkie obłoki toną  
 w niezmiernym mroku

na progu zadyszani  
 aniołowie  
 spóźnieni z pomocą

### Boże ty wiesz

już nic nie mogę dać tobie ani drugiemu  
 człowiekowi za cenę z najwyższej półki  
 straciłam  
 zbyt wiele w szczelinie wiersza ukryłam  
 resztki wspomnień na czarnej godzinę a każda

wydaje się być przedostatnią przebudzenia  
 są pustką w każdym oknie choć niebo  
 po stokroć słoneczne dzwonki do drzwi  
 chwytam myślą jak tonący brzytwę ale nocą  
 powraca strach i zaciska gardło dokończ  
 proszę za mnie ten wiersz Boże  
 tylko nie mów że tego nie ogarniasz ty  
 możesz wszystko nawet  
 przyznać kredyt odnawialny na życie

### Noc Vesny Parun

chciałeś przynieść korale z wodnych głębin  
 morską różę  
 wpiąć w moje włosy  
 noc ciemniej czekaniem  
 wiatr drzewom wyrывa liście  
 jego przyływ wypełnia mnie nagą  
 falą bólu  
 pamiętasz tamten wiatr południowy  
 darł sosny nad zatoką  
 nie było gwiazd ani księżycza  
 ale dłonie w ciemności  
 jaśniały  
 zapalam w oknie lampę jak morską latarnię  
 obejmuję ramionami  
 krzesło przy stole w domu przepelnionym  
 pustką po tobie

### Bezsenność

myśli  
 podchodzą sforą psów  
 mój zduszony krzyk  
 nie odstrasza  
 spomiędzy żeber ucieka  
 serce  
 przywołuję z pamięci  
 dni kiedy razem  
 patrzyliśmy w słoneczne horyzonty  
 i na płynące po szybach krople  
 czas wszystko posrebrzył  
 spopielił  
 teraz patrzę w oczy  
 samotności  
 jestem cimą  
 u stóp ośleplej lampy

## Henryk Gała

### Złudzenia ontyczne – „R.s.”

Razem schodzimy po schodach  
 Wszechświata  
 Ale tylko ja wiem, że nie musimy wracać

Z jakiego powodu jednak przeciera powieki  
 i na co się przyrymka, jego trzecie oko?

### Złudzenia ontyczne – „M.o.”

Mineralne osady pamięci budzą nas  
 pośrodku dnia, w zenicie  
 rozumienia dlaczego pompuje nasze serce

I czemu ustaje

Olśnieni zastygamy  
 Lecz aby to powiedzieć  
 nie znajdujemy ani pół słowa  
 z tego, co tak nagle wiemy.

### Złudzenia ontyczne – „R.w.”

Równoległość wszechświatów,  
 z dziecięcej wiary w powtarzalność  
 wszystkiego

Pierścienie czasu,  
 spiralne loki jedynego,  
 przymierzane przed lustrem młodości

I to, że się kręci dynamo ogniste  
 pod naszymi stopami i nad głową  
 Że  
 wywołuje zdumienie  
 i że nie wie nikt,  
 co w tym jest złudzeniem.

### Złudzenia ontyczne – „N.m.”

Nie ma wyjścia z własnego palca  
 A co dopiero, kiedy próbujesz  
 wymknąć się sobie  
 Kiedy uparcie chcesz wiedzieć  
 jak to jest nie być sobą  
 Nie sobą, ale być

Z żadnej próby nie wracasz cała  
 A choć wszystkie drzwi otwarte  
 nie ma wyjścia z jednego martwego włosa,  
 z pierwszej żywej komórki.

### Złudzenia ontyczne – „P.e.”

Pitagorejska ekierka  
 ciągle wymierza rozszerzający się świat

Chociaż wszystkie linie,  
 które zaczynają się od ciebie,  
 nie kończą nawet w nieskończoności,  
 ty nie chcesz wypuścić jej z palców

A może właśnie dlatego?

### Złudzenia ontyczne – „N.o.”

Nieprzerwanie oglądamy video tych,  
 którzy wyparowali z naszego czasu  
 - rodziny, przyjaciele, nieznajomi,  
 ludzie, zwierzęta, przedmioty i rzeczy  
 Nieprzerwanie widać, jak paruje z nich czas

Tych, którzy przyjdą też widzimy,  
 z drugiej, nieodwrotnej strony czasu,  
 bo, co widać z daleka, już się odbyło

I tylko metrówka lat świetlnych złożona  
 w kieszeni,  
 jest jedynym pewnym złudzeniem miary.